GAZETA BEZPŁATNA

Nakład: 20.000 egz.

NASZE Jastrzębie

Nr 2 (104) luty 2024 r.

Wersja elektroniczna gazety i więcej informacji z miasta na stronie: www.naszejastrzebie.pl

Gorzej już być nie może

W „rankingu rankingów" Jastrzębie-Zdrój wypadło najgorzej ze wszystkich miast na prawach powiatu w województwie śląskim. Idziemy na dno?

str. 2

Bilans kadencji

717 mln zł

otrzymało w ostatnich latach Jastrzębie-Zdrój w ramach rządowych dotacji

str. 7-10

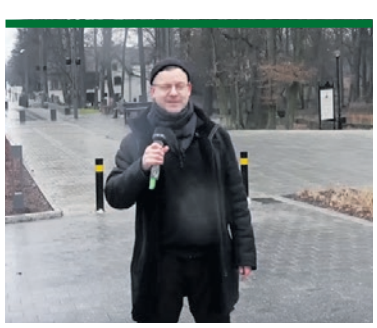

JAOK kręcił w Jastrzębiu-Zdroju.

str. 6

IZABELA KLOC: *O węgiel koksowy trzeba walczyć na każdym szczeblu władzy, w Parlamencie Europejskim i w jastrzębskim samorządzie.*

str. 11

MICHAŁ URGOŁ,
kandydat na prezydenta miasta:

Nie mamy czasu do stracenia.

str. 4-5

Idziemy na dno?

W „rankingu rankingów" Jastrzębie-Zdrój wypadło najgorzej ze wszystkich miast na prawach powiatu w województwie śląskim. To już nie jest dzwonek alarmowy, ale dzwon na trwogę. Nasze miasto znalazło się w punkcie krytycznym swojego rozwoju. Jastrzębie-Zdrój jeśli chce przetrwać, musi się zmienić.

Co jakiś czas publikujemy rankingi opracowane przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota". Trudno o lepsze i bardziej wiarygodne źródło informacji. Rankingi „Wspólnoty" są bardzo profesjonalnie przygotowane od strony merytoryczno-badawczej. Nad przygotowaniem raportów pracują zespoły ekspertów, głównie pracowników wyższych uczelni. Pismo bierze pod lupę różne obszary życia samorządowego. Do ważniejszych należą rankingi badające politykę inwestycyjną, skuteczność pozyskiwania środków unijnych, bogactwo gmin, tempo rozwoju, wydatki na transport publiczny, opiekę nad dziećmi do lat 3, ochronę środowiska i wiele innych. Tym razem, z powodu zbliżających się wyborów samorządowych, „Wspólnota" przygotowała „ranking rankingów", czyli podsumowanie wielu cząstkowych zestawień, jakie ukazały się wcześniej.

- Oto najważniejsze podsumowanie. Próbujemy w nim za pomocą dostępnych wskaźników liczbowych oszacować sukces, jaki odniosły samorządy w latach 2018-2023 - przekonują autorzy rankingu.

Końcowy wskaźnik sukcesu jest sumą czterech parametrów cząstkowych odnoszących się do:

- sukcesu finansowego (związanego z budżetem jednostki samorządowej),
- sukcesu ekonomicznego (wiążącego się ze stanem gospodarki lokalnej),
- sukcesu infrastrukturalnego (odnoszącego się przede wszystkim do komunalnej infrastruktury technicznej),
- sukcesu społecznego (uwzględniającego szeroko rozumiane polityki społeczne, np. wyniki edukacyjne, ale także polityki związane z ochroną środowiska czy lokalnym transportem publicznym).

W tym zestawieniu nie ma Katowic, które zakwalifikowano do miast wojewódzkich. Jastrzębie-Zdrój znalazło się gronie miast na prawach powiatu, których jest w Polsce 48. Wygrał Sopot, ale w pierwszej dziesiątce są cztery miejscowości z naszego województwa: Bielsko-Biała na drugiej pozycji oraz Tychy (4), Gliwice (6) i Dąbrowa Górnicza (7).

Czym te miasta różnią się od Jastrzębia-Zdroju?

- W ciągu tej kadencji pozyskaliśmy miliard złotych z Unii Europejskiej - mówi **Jarosław Klimaszewski**, prezydent Bielska-Białej.

Ile pieniędzy pozyskało Jastrzębie-Zdrój? Jest to pytanie wstydliwe dla władz naszego miasta, ale proponujemy o to pytać prezydent **Annę Hetman** podczas przedwyborczych spotkań. Inny przykład to Tychy. Motorem ich rozwoju jest umiejętne wykorzystanie terenów inwestycyjnych. W tamtejszej strefie ekonomicznej praktycznie nie ma już wolnych miejsc.

Dlaczego Jastrzębie-Zdrój nie potrafi przyciągnąć inwestorów to kolejne pytanie, które warto zadać prezydent Annie Hetman.

Jeśli ktoś uzna za demagogię porównywanie naszego miasta do regionalnych „tygrysów", to spójrzmy na bliższą okolicę. Zawsze trwała cicha rywalizacja między Jastrzębiem-Zdrojem a Rybnikiem i Żorami. Może kiedyś mogliśmy się z nimi mierzyć, ale teraz przegrywamy z kretesem. W rankingu Żory zajmują 14 miejsce, a dwa oczka niżej jest Rybnik. Jastrzębie-Zdrój w tej klasyfikacji zajmuje 47, przedostatnie miejsce. Gorzej jest tylko w Elblągu. I pomyśleć, że w rankingu z 2006 roku nasze miasto zajmowało 12 miejsce.

Ranking sukcesu 2018-2023 - miasta na prawach powiatu z województwa śląskiego
(liczba oznacza miejsce w ogólnopolskim rankingu - sklasyfikowano 48 miast).

2	Bielsko-Biała
4	Tychy
6	Gliwice
7	Dąbrowa Górnicza
12	Sosnowiec
13	Jaworzno
14	Żory
16	Rybnik
24	Chorzów
27	Częstochowa
30	Zabrze
31	Świętochłowice
40	Piekary Śląskie
41	Ruda Śląska
43	Siemianowice Śląskie
44	Mysłowice
46	Bytom
47	**Jastrzębie-Zdrój**

REKLAMA

Ostrzejszy wzrok, łagodniejsza cena!

Szanowny Emerycie - wykorzystaj ten kupon do zakupu w świetnej cenie okularów korekcyjnych.

Kupon do realizacji w optyku mieszczącym się w renomowanym szpitalu okulistycznym w Żorach!

KUPON EMERYTA

(Śląski Ośrodek Leczenia Chorób Oczu Sp. z o.o.)
Żory, ul. Okrężna 11 tel. (32) 732-29-29

15% zniżki na kompletną parę okularów korekcyjnych lub korekcyjnych przeciwsłonecznych.

LUB

50% zniżki na drugą parę soczewek okularowych progresywnych.

- zniżki się nie sumują.
- aby otrzymać zniżkę koniecznie wytnij i okaż ten kupon przed zakupem.
- kupon ważny do 31.07.2024 r.
- szczegółowy regulamin dostępny w optyku Śląskiego Ośrodka Leczenia Chorób Oczu Sp. z o.o.

NASZE Jastrzębie

Wydawca:
Beta-Media, 43-190 Mikołów, ul. Prusa 17,
redakcja@naszagazeta.info,
naszejastrzebie@naszagazeta.info
Redaktor naczelny: **Jerzy Filar**
Sekretarz redakcji: **Beata Leśniewska**
tel.: 32 209 18 18, 509 797 881
Redaguje zespół.

DZIAŁ REKLAMY:
502 364 029,
olimpia-reklama@naszagazeta.info

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.
Za treść ogłoszeń odpowiada reklamodawca.

Druk: **Polska Press Sosnowiec**

Śmieci wyborcze

Dwa lata temu władze miasta drastycznie podniosły cenę za wywóz śmieci, aby teraz - tuż przed wyborami - ją obniżyć. Ta „zabawa" odpadami kosztowała jastrzębskich podatników ponad 3 mln zł.

Wracamy do tematu, który poruszyliśmy pod koniec 2022 roku. Odbyła się wówczas sesja Rady Miasta z trudną debatą na temat podwyżki za wywóz odpadów komunalnych. Taryfa wzrosła z 29,50 zł do 33,80 zł miesięcznie od osoby. Podwyżkę poparli radni z Koalicji Samorządowej (obecnie Koalicji Anny Hetman). Ponadto przeprowadzono nietypową operację finansową, która dotknęła mieszkańców. Zamiast 12 opłat miesięcznych za odpady komunalne w 2023 r. musieli zapłacić 13 opłat. Stało się to na skutek decyzji prezydent Anny Hetman, która zarządziła, aby w grudniu 2023 roku zapłacić za jeszcze nie zakończony miesiąc (zamiast 15 stycznia 2024 taryfę należało uregulować 15 grudnia 2023).

www.naszejastrzebie.pl październik 2022 r.

Bałagan w śmieciach

Wiadomo, że samorząd ma niewielki wpływ na taryfy śmieciowe, ale może przynajmniej zadbać o to, aby system działał bez zarzutu, a jego zasady były czytelne. Czy tak jest w Jastrzębiu-Zdroju?

Władze miasta przygotowały nowy projekt uchwały śmieciowej. Wprowadza on zmiany, które - zdaniem części radnych - zamiast uporządkować wywołają bałagan w miejskiej polityce odpadowej.

Ustalono nowy harmonogram rozliczeń.

Dotychczas rozliczaliśmy śmieci kwartalnie: 15 stycznia za ostatni kwartał poprzedniego roku, 15 kwietnia za pierwszy kwartał roku bieżącego, 15 lipca za drugi kwartał i 15 października za trzeci. W skali roku, przy stawce 29,50 daje to 354 zł. W przyszłym roku ma być inaczej. 15 stycznia zapłacimy za ostatni kwartał 2022, ale datę płatności za pierwszy kwartał 2023 r. przyspieszono na 15 marca. Za drugi kwartał zapłacimy 15 czerwca, za trzeci 15 września i za czwarty 15 grudnia. Oznacza to prawdziwą kumulację śmieciowych opłat, które przy wzrastającej od przyszłego roku stawce tworzą całkiem sporą sumę. W przyszłym roku zapłacimy trzy razy po 29,50 zł (ostatni kwartał 2022) plus dwanaście razy po 33,80 zł (cztery kwartały 2023). W sumie daje to 494,10 zł. De facto oznacza to podwyżkę w 2023 roku o 39,58 proc.

Nowe zasady płatności są też sporym problemem dla spółdzielni mieszkaniowych.

ca, września i grudnia. Nie wiadomo, ile w tym czasie osób umrze, a ile się wyprowadzi - rachunek za potencjalne „martwe dusze" trzeba zwrócić z opłatami, co zmusza zarządców do liczenia się z każdym, przysłowiowym groszem.

stały bez zmian. Jest to niezrozumiała decyzja, ponieważ inflacja, drożyzna i wzrost cen energii dotknęły wszystkich po równo - ludzi, firmy i samorządy. Jeśli właściciele lokali użytkowych ominęła podwyżka za wywóz śmieci oznacza to, że dotychczas płacili za dużo. Chyba, że jest odwrotnie. Oni płacą w sam raz, a mieszkańcom naliczono za dużo.

Część radnych i zarządców spółdzielni mieszkaniowych zastanawia się po co ta inżynieria rachunkowo-księgowa? Komu

Przypomnijmy, że radny Piotr Szereda podczas sesji w 2022 roku nie tylko protestował przeciwko zbyt wysokiej podwyżce, ale także sprzeciwiał się przyspieszeniu opłat co spowodowało nieuzasadnione zwiększenie budżetu na odpady komunalne o ok. 3 miliony złotych.

Mówiono wówczas w kuluarach Rady Miasta, że zapewne tuż przed wyborami prezydent dokona „cudu" i obniży opłaty za wywóz odpadów. I tak się stanie. Podczas sesji Rady Miasta ma zapaść decyzja o obniżeniu kosztów wywozu za odpady do kwoty 30,00 złotych. Tym razem prezydent zapewnia, że pomimo wzrostu minimalnego wynagrodzenia, cen energii i paliwa oraz innych kosztów, przez najbliższe dwa lata mieszkańców już nie zaskoczy podwyżka. Znane jest powiedzenie o kiełbasie wyborczej. Od tej pory Jastrzębie-Zdrój ma jego swoją wersję. U nas głosy zdobywa się nie kiełbasą, ale śmieciami wyborczymi.

PIOTR SZEREDA, przewodniczący Rady Miasta

Podczas pamiętnej sesji Rady Miasta w 2022 roku przestrzegałem, że tak wysoka podwyżka taryfy śmieciowej może mieć ukryty, polityczny cel. I tak się stało. Prezydent Anna Hetman przygotowała teraz wyborczy prezent, za który mieszkańcy już dawno zapłacili ze swoich kieszeni.

REKLAMA

Leczenie za pomocą botuliny typu A

Zespół Opieki Zdrowotnej w Świętochłowicach sp. z o.o. w ramach programu lekowego leczenia pacjentów ze spastycznością kończyny z użyciem toksyny botulinowej typu A w ramach Oddziału Neurologicznego z Pododdziałem Udarowym oraz Poradni Neurologicznej prowadzi leczenie chorych ze spastycznością kończyny górnej i dolnej za pomocą toksyny botulinowej typu A.

W Oddziale oraz Poradni leczą się chorzy po przebytym udarze mózgu czy urazie mózgu i rdzenia kręgowego, a także z udokumentowanym stwardnieniem rozsianym, dorośli pacjenci z mózgowym porażeniem dziecięcym oraz ze spastycznym niedowładem kończyny dolnej. Celem leczenia jest poprawa jakości i komfortu życia pacjenta, dzięki tej metodzie zmniejszone zostaje napięcie mięśniowe czy przykurcze mięśni. Kuracja zapobiega zniekształceniu stawów, przeciwdziała również odleżynom, ułatwia zmiany pozycji oraz zmniejsza odczuwanie bólu. Dzięki niej pacjentowi dużo łatwiej jest wykonywać codzienne aktywności takie jak: stanie, siadanie, chodzenie czy podnoszenie.

ZOZ Świętochłowice

Więcej informacji na ten temat Szpital udziela pod numerem telefonu: 668 893 910 lub 32 621 95 50 albo za pośrednictwem: Mediów Społecznościowych Facebook: ZOZ Świętochłowice oraz na stronie internetowej: www. zoz.net.pl

DYWANY • WYKŁADZINY
CENTRUM TAPET

www.exclusivecarpets.pl
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

AL. L. PIECHOCZKA 1
Jastrzębie-Zdrój
/exclusivecarpetspl, tel. kom. 780 095 009
czynne: 10.00-17.00, sob.: 10.00-13.00

MICHAŁ URGOŁ, pomysłodawca projektu społecznego - # Porozmawiajmy

Nie mamy czasu do

Jastrzębie-Zdrój jest bogatą gminą górniczą, którą stać na więcej, dużo więcej. Nie za rok, dwa lub trzy lata, ale już dzisiaj. Świat ucieka nam do przodu, jeżeli nie chcemy zostać w prowincjonalnym tyle, niczego nie możemy odkładać na jutro.

- Michał Urgoł: jastrzębianin, społecznik, sołtys i miejski radny. O czymś zapomniałem?

- Myślę, że wystarczyłoby społecznik. Pozostałe funkcje są jedynie pochodną mojego zaangażowania w sprawy sołectwa czy miasta i jego mieszkańców. Ludzie chętnie dzielą się pomysłami dotyczącymi własnej dzielnicy czy miejscowości. Problem w tym, że niewiele osób chce tego słuchać. Ja nigdy nie miałem z tym problemu. I tak od słowa do słowa, dochodziliśmy do konkretnego działania. Najpierw w sołectwie, a później w mieście.

- Bez mandatu radnego czy sołtysa też można działać społecznie.

- Oczywiście, że można. Tyle, że funkcja radnego czy sołtysa pozwala działać szybciej i skuteczniej, a na tym przede wszystkim zależy mieszkańcom. To był jeden z argumentów, jakie słyszałem od osób namawiających mnie do startu w wyborach na sołtysa, a później radnego.

- Namawiających?

- Jestem przedsiębiorcą i managerem, więc mam co robić. Czas muszę dzielić między firmę, rodzinę i działalność społeczną, dlatego moim celem nigdy nie była tylko kariera samorządowa. Zresztą wszystko zaczęło się od miłości do muzyki.

- To muzyka natchnęła Pana do działalności społecznej?

- Chyba tak. W mojej parafii, świętej pamięci ks. proboszcz Janusz Rudzki wpadł na pomysł powołania zespołu młodzieżowego i orkiestry parafialnej. Zaangażowałem się i poszło. Potem były kolejne projekty i chyba szło mi całkiem nieźle, bo ktoś zaproponował start w wyborach na sołtysa, a później radnego...

- Czym Michał Urgoł chciałby sprowokować Jastrzębian do dyskusji o mieście?

- Musimy rozpocząć dyskusję o przyszłości Jastrzębia-Zdroju. Od lat jesteśmy miastem z potężnym potencjałem rozwojowym. Mamy autostradę, specjalną strefę ekonomiczną i Jastrzębską Spółkę Węglową, jedną z najbogatszych spółek skarbu państwa. To atuty, o których inne gminy mogą tylko pomarzyć, a my nie potrafimy się nawet nimi pochwalić, nie mówiąc już o skutecznym ich wykorzystaniu.

- Władze miasta nieustannie chwalą się wydatkami na promocję.

- Powielanie schematów w rodzaju folderów czy targowych stoisk jest marnowaniem czasu i pieniędzy. Wszyscy to robią. Sztuka polega na tym, by wyjść przed szereg i zwrócić uwagę inwestorów błyskotliwym i oryginalnym projektem. Inaczej marnujemy czas i pieniądze. To właśnie jeden z największych problemów poprzedniego i obecnej prezydent. Brak pomysłu na Jastrzębie. Anna Hetman jest byłym dyrektorem szkoły, czyli potrafi sprawnie administrować powierzonym jej mieniem. W przypadku miasta to zadanie naczelników urzędu. Prezydent powinien sięgać dalej, wyznaczać cele i kierunki rozwoju oraz konsekwentnie je realizować. Potrzeba nam sprawnego menagera, a nie administratora. Obawiam się, że nie mamy już więcej czasu do stracenia.

- Naprawdę jest aż tak źle?

- W każdym mieście jego największym potencjałem są mieszkańcy. Od nich zależy wszystko. Jeśli z każdym rokiem ich ubywa, to chyba mamy do czynienia z początkiem końca. Nie oznacza to, że za chwilę ostatni wyjeżdżający z miasta zgasi światło, ale musimy od czegoś zacząć. Na początek niech to będzie szczera rozmowa o problemach miasta, zamiast zamiatania ich pod dywan i malowania trawy na zielono.

- Co konkretnie ma Pan na myśli?

- W ostatnim czasie jedną z najważniejszych miejskich inwestycji była przebudowa jednej z ulic w dzielnicy Zdrój w deptak z fontannami. Inwestycja atrakcyjna i potrzebna dla mieszkańców, ale czy najważniejsza? Pijarowo na pewno, szczególnie przed wyborami. Tymczasem w mieście brakuje budynku dla ośrodka kultury. Od lat mieści się on w wynajmowanych pomieszczeniach, za które miasto płaci blisko milion złotych czynszu rocznie! Budowa nowego obiektu zwróciłaby się z nawiązką po kilku latach, a przecież brakuje nam pieniędzy na kulturę w mieście. To jest właśnie różnica między administrowaniem a zarządzaniem miastem. Zresztą tych przykładów jest więcej.

- Więcej?

- Strefa centrum. W Jastrzębiu to zarośnięty chaszczami teren, do którego strach się zapuszczać po zmierzchu. Po 60. latach od uzyskania praw miejskich, jesteśmy miastem bez centrum, a nawet pomysłu gdzie i jak powinno powstać. Gdy spróbuje się pan umówić z jastrzębianinem w centrum, to zapewne każdy wskaże inne miejsce. Kolejną kwestią, która nas wyróżnia to brak kolei. Jesteśmy największy miastem w Polsce bez dostępu do torów, a po upadku projektu CPK, także bez realnego terminu odbudowy sprawnego połączenia kolejowego. Do tej wyliczanki należałoby doliczyć brak aktywnej strefy gospodarczej, aquaparku czy chociażby mieszkań komunalnych na wynajem. Naprawdę wiele jeszcze przed nami zadań i projektów

o Jastrzębiu-Zdroju i kandydat na prezydenta miasta:

stracenia

do zrealizowania, aby stać się nowoczesnym miastem.

- To brzmi dramatycznie, ale chyba nie jest aż tak źle.

- Oczywiście. Tyle, że musimy jak najszybciej zmienić styl zarządzania miastem. Od kilku lat Jastrzębie jest miastem najlepiej zarabiających mieszkańców. Statystycznie, dochody mieszkańców są porównywalne z Warszawą. Zawdzięczamy to JSW i pensjom, które płaci pracownikom. Niestety w mieście nie ma, alternatywnego dla górnictwa, rynku pracy. Coraz więcej mieszkańców poszukując pracy wyjeżdża do Czech, a chodzi o to, by czeskie firmy dojechały do Jastrzębia. Mamy przecież Specjalną Strefę Ekonomiczną. W czasie gdy my nadal planujemy jak ją zagospodarować, sąsiednie Żory mają problem z wolnymi miejscami dla kolejnych inwestorów. Możemy mieć piękne parki, czyste ulice i chodniki, ale bez rozwoju gospodarczego nie zatrzymamy tutaj młodych ludzi. Dobrym wskaźnikiem jest rynek deweloperski. Ile apartamentowców wybudowano w Jastrzębiu-Zdroju? Ani jednego, a przecież nie brakuje nam atrakcyjnych terenów i dobrze zarabiających mieszkańców.

- Czy chce Pan przez to powiedzieć, że miasto się nie rozwija?

- Nie. Ale rozwijamy się zbyt wolno i nie do końca wiemy w jakim kierunku.

- Czyli?

- Jakie ma być Jastrzębie za 10 lat? Czy będziemy nadal miastem górniczym, czy może ośrodkiem innej gałęzi przemysłu? A jeśli tak, to jakiego? Zielonych technologii energetycznych, a może samochodowych? Nikt w Jastrzębiu nie zna odpowiedzi na te pytania, a najgorsze, że nie zna ich nawet obecna prezydent i to po 9 latach rządów w mieście. To smutne, ale mam wrażenie, że nie budujemy świadomie przyszłości miasta, a jedynie staramy się lepiej lub gorzej reagować na to co przyniesie los. To nie jest zarządzanie, a jedynie administrowanie miastem i przyszłością mieszkańców.

Jastrzębie-Zdrój jest bogatą gminą górniczą, którą stać na więcej, dużo więcej. Nie za rok, dwa lub trzy lata, ale już dzisiaj. Świat ucieka nam do przodu, jeżeli nie chcemy zostać w prowincjonalnym tyle, niczego nie możemy odkładać na jutro.

Rozmawiał: Jerzy Filar

REKLAMA

Sklep stacjonarny: **Żory, ul. Towarowa 2**, tel. 32 72 31 688, Sklep internetowy: **sklep.jelux.pl**, tel. 609 117 939

To miasto umiera...

ANDRZEJ JANUSZ pseudonim **JAOK**, jeden z najpopularniejszych polskich influencerów, zrealizował reportaż o Jastrzębiu-Zdroju. Nie jest to optymistyczne widowisko.

Profil Pyta.pl obserwuje ponad 217 tys. osób. Oznacza to, że Jaok jest jedną z najpopularniejszych i najbardziej opiniotwórczych osobowości polskiego internetu. Jego programy są połączeniem tradycyjnego reportażu i nowoczesnego performance, ale opierają się na prostej i atrakcyjnej dla widza formule. Jaok jedzie do jakiegoś miasta i rozmawia na jego temat z mieszkańcami. Ostatnio zawędrował do Jastrzębia-Zdroju.

Spacer po mieście zaczął od Zdroju, gdzie pytał jastrzębian o „rynek" wart 29 mln zł.

Ludzie od razu wyprowadzili go z błędu. Jak wynikło z licznych wypowiedzi, dla mieszkańców nie jest to rynek, ale kawałek wyłączonej z ruchu drogi, którą sztucznie zamieniono w deptak. Opinie były miażdżące:

„za dużo betonu", „można było inaczej wydać te pieniądze", „duży koszt, a nic konkretnego", „byłbym za tym, aby kogoś pociągnąć do odpowiedzialności za tę inwestycję", „nie ma miejsc dla młodzieży, kawiarenek", „utrudnili nam życie, bo nie ma dojazdów, ani parkingów", „fontanna jest źle sprofilowana bo wypływa z niej woda", „fortepian na świeżym powietrzu nie jest żadną atrakcją, bo nie zasiadają do niego wirtuozi, ale ludzie, którzy chcą się powygłupiać i hałasują".

Jaok podjechał też pod kopalnie, aby posłuchać górników.

- To miasto umiera. To jest po prostu dramat, tu się nic nie dzieje. To jest sypialnia. Są kopalnie i nic więcej. Nie ma stref gospodarczych, nie ma szkół wyższych. Jakość dróg jest fatalna. Poprzedni prezydent się nie przykładał, obecna też nie - powiedział jeden z górników.

Jaok pojechał też do Karbonarium, którego utrzymanie kosztuje budżet miasta ponad 5 mln zł. Wcześniej przepytał na ulicach kilkanaście osób w różnym wieku i żadna z nich nie wiedziała nawet, że taka placówka jest w Jastrzębiu-Zdroju. Jaok próbował także porozmawiać z prezydent Anną Hetman, ale nie dostąpił tego zaszczytu.

FELIETON

GRZEGORZ MATUSIAK
Poseł na Sejm z Jastrzębia-Zdroju

W ostatnich wyborach samorządowych zaledwie połowa uprawnionych wzięła udział w głosowaniu. Wydaje mi się, że także 7 kwietnia raczej nie grozi nam pospolite ruszenie wyborców. Napędzająca frekwencję wyborczą rywalizacja między PiS a PO nie będzie już tak emocjonująca.

Krypto-niezależni

Do wyborczej walki dołączy spory tłum kandydatów bezpartyjnych. Tych, którzy o mandaty radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów zabiegać będą bez partyjnego szyldu. Kandydaci niezależni. W grupie tej znajdą się także samorządowi politycy, którzy ową niezależności partyjną postrzegają w nader osobliwy sposób. Niezależni, ale wspierani przez konkretną partię polityczną.

Dobrym przykładem ilustrującym ten trik wyborczy jest obecna prezydent Jastrzębia-Zdroju.

Anna Hetman była kandydatem niezależnym, wspieranym przez PO. Czy niezależność od partii politycznej nie stoi w sprzeczności z przyjmowaniem partyjnego wsparcia? W polityce nie takie salta są możliwe. Kiedy cel uświęca środki, liczą się efekty czyli zdobyte głosy. W ten sposób kandydat niezależny acz wspierany przez partię, może skutecznie powalczyć nie tylko o poparcie jej sympatyków, ale też wyborców, którzy nie chcą identyfikować się z żadnym ugrupowaniem politycznym.

W ten sposób otrzymujemy przepis na kandydata dla wszystkich. Tyle, że dla wszystkich, często znaczy dla nikogo. No może z wyjątkiem samego zainteresowanego i profitów, jakie niesie ze sobą władza.

Pół biedy, gdy po wygranych wyborach, kandydat faktycznie uniezależnia się od wspierającej partii. Politycznie ryzykowne, ale w miarę uczciwe wobec wyborców. Niestety, mało prawdopodobne. Znów posłużę się przykładem mojego rodzinnego Jastrzębia-Zdroju.

„Niezależna" prezydent miasta Anna Hetman, po wygranych wyborach na swojego zastępcę powołała dyrektora biura tutejszego posła PO.

Czy tylko dla mnie wygląda to jak spłata wyborczych długów? W polityce nie ma nic za darmo, dlatego polityczne wsparcie dla niezależnego kandydata może okazać się kosztowną pomocą, za którą ostatecznie i tak zapłacą wyborcy.

Bilans kadencji

MICHAŁ URGOŁ,
radny miejski i kandydat na prezydenta Jastrzębia-Zdroju

Prezydent Anna Hetman nie wykorzystała w pełni możliwości, jakie dla samorządów stworzył rząd Mateusza Morawieckiego. Sytuację uratowali jastrzębscy radni współpracujący z posłem Grzegorzem Matusiakiem. Udało nam się zbudować dobre relacje z rządem, co zaowocowało szeregiem ważnych inwestycji dla naszego miasta.

717 mln zł

otrzymało w ostatnich latach Jastrzębie-Zdrój w ramach rządowych dotacji

Nasze miasto wróci na kolejową mapę Polski

Projektowana w ramach CPK linia kolei dużych prędkości Katowice - Ostrawa oznacza koniec wykluczenia kolejowego Jastrzębia-Zdroju. 90-tysięczne miasto zyska nowy dworzec, stację oraz szybkie połączenia w regionie. Podróż pociągiem do Katowic zajmie mieszkańcom niewiele ponad 30 minut. Sprawi, że nasze miasto stanie się bardziej dostępne i atrakcyjne biznesowo. Po zmianie rządu nie wiadomo, czy projekt ten zostanie zrealizowany. Premier Donald Tusk dotychczas nie wyraził się jednoznacznie w sprawie przyszłości CPK.

Wizualizacja jastrzębskiego dworca PKP, który powstanie między ulicami Pszczyńską i Północną.

Nie tylko CPK

Niezależnie od projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego, Jastrzębie-Zdrój mogło liczyć na inne rządowe programy kolejowe. Do 2028 roku pojedziemy pociągiem do Orzesza i dalej do Katowic. Czekaliśmy na to ponad 20 lat, ale się doczekaliśmy. Inwestycja zostanie zrealizowana za ponad pół miliarda złotych z rządowego programu Kolej Plus.

500 mln zł
koszt inwestycji

20 km
nowych torów w Jastrzębiu-Zdroju

12
par pociągów dziennie będzie kursować między naszym miastem a Katowicami

2028 r.
data zakończenia inwestycji

Bilans kadencji

Przy ZSP nr 1 zostanie przebudowane boisko.

Nie tylko przedszkole

26 mln zł
na trzy inwestycje w ramach rządowego programu Inwestycji Strategicznych

W październiku ubiegłego roku rząd rozstrzygnął kolejną transzę Programu Inwestycji Strategicznych. Śląskie gminy i miasta otrzymały 415 milionów złotych. Jastrzębie-Zdrój dostało ponad 26 mln zł na trzy inwestycje:

- **budowa przedszkola dla dzieci niepełnosprawnych przy ulicy Kaszubskiej - 21,7 mln zł,**
- **rozbudowa i przebudowa ulicy Połomskiej - 3,5 mln zł,**
- **przebudowa boiska przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 - 1 mln zł.**

„Mały" NOSPR

20 mln zł
rząd przekazał na dofinansowanie budowy sali koncertowej

Poseł Grzegorz Matusiak skutecznie zabiegał u prof. Piotra Glińskiego, ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w rządzie PiS, o dotację dla budowy sali koncertowej w jastrzębskiej, Państwowej Szkole Muzycznej im. prof. J.Świdra. Inwestycja kosztowała około 20 mln zł. Cztery miliony pochodziły z budżetu państwa, a 16 mln zł przekazano z funduszy unijnych będących w gestii resortu kultury. Artyści i miłośnicy muzyki nazwali jastrzębską salę „małym NOSPR-em".

Ogród i organy

240 tys. zł wyniosła dotacja w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków na prace związane z remontem generalnym organów w kościele pw. Wszystkich Świętych. Z kolei 667 tys. zł z tego samego funduszu przeznaczono na odtworzenie dawnego ogrodu ze ścieżkami spacerowymi na terenie parku zdrojowego.

Pieniądze na termomodernizację

39 wnioskodawców: gmin, spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych z województwa śląskiego uzyskało dofinansowanie na termomodernizację wielorodzinnych budynków mieszkalnych. Z Jastrzębia-Zdroju pieniądze otrzymała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowa". Środki pochodziły z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Power banki z Jastrzębia

Szykuje się rewolucja w polskiej energetyce. Poseł Grzegorz Matusiak zorganizował w Katowicach konferencję „Śląskie Magazyny Energii", poświęconą budowie w Jastrzębiu-Zdroju pierwszej, polskiej fabryki ogniw dla tzw. power banków. Trwają prace nad montażem finansowym. Pomysłem zainteresował się rząd Mateusza Morawieckiego. Powstał modelowy projekt wpisujący się w narodowe bezpieczeństwo energetyczne i stanowiący strategiczną inwestycję dla naszego miasta, regionu i całej Polski.

Jastrzębski ład

39 mln zł trafiło do naszego miasta

Najwięcej środków przeznaczono na przebudowę pokopalnianej łaźni na potrzeby Centrum Porozumienia Jastrzębskiego.

24,3 mln zł
przebudowa pokopalnianej łaźni na potrzeby Centrum Porozumienia Jastrzębskiego

9,7 mln zł
budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Podhalańskiej - Zielonej-Młyńskiej

5 mln zł
przebudowa ulicy Witczaka

W 2021 roku rząd uruchomił fundusz Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Prawie 39 mln zł, w formie bezzwrotnych dotacji trafiło do Jastrzębia-Zdroju. Kwota ta uplasowała nasze miasto na pozycji lidera w regionie. Pozostałe miejscowości otrzymały kilkukrotnie mniejsze dotacje, a na przykład Rybnik nie pozyskał żadnych pieniędzy z tego źródła. Pieniądze zostały przekazane na realizację trzech strategicznie ważnych dla miasta projektów.

JSW mecenasem jastrzębskiego sportu

Za przyzwoleniem Ministerstwa Aktywów Państwowych w ostatnich latach Jastrzębska Spółka Węglowa przekazała ogromne środki na rozwój lokalnego sportu - zarówno na poziomie zawodowym, dla siatkarzy Jastrzębskiego węgla, jak i na szczeblu amatorskim i młodzieżowym. W 2022 r. rządowe wydatki na sportowy sponsoring wzrosły o 3 proc. do rekordowej kwoty 1,22 mld zł. Wśród 20, najmocniej zaangażowanych firm przeważały spółki Skarbu Państwa, w tym Jastrzębska Spółka Węglowa.

Miasto nie chciało tej hali

Z okazji stulecia pierwszych występów reprezentacji Polski na igrzyskach olimpijskich, Kamil Bortniczuk, minister Sportu i Turystyki w rządzie PiS, uruchomił dwuletni program „Olimpia". Polegał on na dofinansowaniu budowy hal sportowych. Zasada była prosta. Ministerstwo pokrywało 70 proc. kosztów inwestycji, a resztę wykłada miasto. Poseł Grzegorz Matusiak i część radnych zwróciło się do ministerstwa, aby programem objąć także nasze miasto. Niestety odmówiła prezydent Anna Hetman twierdząc, że miasto nie ma pieniędzy na wkład własny.

Szpital uratowany

Przy sporym zaangażowaniu posła Grzegorza Matusiaka, w 2019 roku udało się uratować przed zamknięciem Wojewódzki Szpital Rehabilitacyjny dla Dzieci. W jastrzębskiej placówce leczy się ponad 400 małych pacjentów, dowożonych z wielu miejscowości południowej części województwa śląskiego. W czerwcu 2919 r. szpitalowi skończył się kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Do podpisania nowego nie doszło, ponieważ oferta przetargowa zawierała błędy formalne. Mali pacjenci zostali pozbawieni rehabilitacji. Zrozpaczeni rodzice zaczęli pukać do wszystkich możliwych drzwi, także do posła Grzegorza Matusiaka. Interwencja parlamentarzysty okazała się skuteczna. NFZ ogłosił drugi konkurs, który zakończył się pozytywnym rozstrzygnięciem. Nowy kontrakt z Wojewódzkim Szpitalem Rehabilitacyjnym podpisano do września 2024 roku.

Rząd uratował honor miasta

18 mln zł

przeznaczył rząd na remont wiaduktu przy Alei Piłsudskiego

Historia remontu wiaduktu przy Alei Piłsudskiego jest długa i wstydliwa dla władz miasta. O tym, że obiekt się sypie wiedziano od dawna. Było jasne, że wcześniej czy później wiadukt trzeba będzie zamknąć. Pod koniec 2018 roku doszło do tego, że ze względów bezpieczeństwa wstrzymano ruch dla ciężkich pojazdów. Walcząca o reelekcję prezydent Anna Hetman nie chciała mieszkańcom zawracać głowy takimi przykrościami, jak sypiący się wiadukt. Były poważniejsze wydatki, jak choćby OWN albo festyny z okazji urodzin miasta. W 2020 roku droga została całkiem zamknięta i zapewne tak zostałoby do dziś, gdyby nie pomoc państwa. W 2022 roku remont wiaduktu został sfinansowany z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych i z Funduszu Rozwoju. Otwarciu tej inwestycji towarzyszył zgrzyt polityczno-towarzyski, szeroko komentowany w regionalnych mediach. Na uroczystość otwarcia wiaduktu prezydent Anna Hetman zaprosiła swoich pracowników, ale „zapomniała" o przedstawicielach instytucji, które stoją za sukcesem tego przedsięwzięcia. Nie zaproszono przedstawiciela rządu, wojewody śląskiego ani posła Grzegorza Matusiaka, który zabiegał o te pieniądze w Katowicach i Warszawie. Wyglądało to tak jakby miejscy urzędnicy zrobili łaskę, że przyjęli od rządu kilkanaście milionów złotych na remont wiaduktu.

Wiadukt był tylko jedną z wielu jastrzębskich inwestycji zrealizowanych ze środków rządowych. W ramach Programu Inwestycji Strategicznych, w 2022 roku nasze miasto otrzymało prawie 29 mln zł. Środki zostały przeznaczone, m.in. na uporządkowane placów przy ul. Katowickiej i Śląskiej oraz położenie nowej nawierzchni na ulicach: Gołębiej, Mącznej, Młyńskiej i Zamłynie.

Dwa miliony na ulicę Wyzwolenia

Rząd uruchomił kolejną transzę środków w ramach Funduszu Rozwoju Dróg. Województwo śląskie otrzymało z tej puli 150 mln zł. W gronie beneficjentów znalazło się Jastrzębie-Zdrój. Dostaliśmy ponad dwa miliony złotych na rozbudowę i przebudowę ulicy Wyzwolenia na odcinku 560 metrów, od skrzyżowania z ul. Żwirki i Wigury do skrzyżowania z ul. Przemysłową.

Chlebowa jak nowa

W 2019 roku rząd uruchomił Fundusz Dróg Lokalnych. W pierwszej edycji tego programu Jastrzębie-Zdrój dostało 3 mln zł. Pieniądze te pozwoliły zmodernizować ul. Chlebową. Przebudowany i rozbudowany został ponad 720-metrowy odcinek od skrzyżowania z ulicą Jagiełły.

Autobusy wróciły na Złote Łany

W 2020 roku rząd uruchomił Fundusz Inwestycji Lokalnych, kolejną formę wsparcia dla samorządów borykających się ze skutkami kryzysu spowodowanego pandemią COVID-19. Jastrzębie-Zdrój otrzymało 6 mln zł na budowę ronda przy skrzyżowaniu ulic: Armii Krajowej, Ranoszka i Wiejskiej. Najbardziej ucieszyli się mieszkańcy osiedla Złote Łany. Po likwidacji mostu w 2018 r. przestały tutaj dojeżdżać autobusy. To jedyne osiedle w Jastrzębiu-Zdroju, które nie miało połączenia MZK.

O węgiel koksowy trzeba walczyć na każdym szczeblu władzy, w Parlamencie Europejskim i w jastrzębskim samorządzie

Rozmowa z **IZABELĄ KLOC**, posłem do Parlamentu Europejskiego, współsprawozdawcą raportu o surowcach krytycznych.

- Węgiel koksowy został utrzymany na liście surowców krytycznych Unii Europejskiej. Ma Pani w tym swój udział, jako współsprawozdawca raportu o surowcach krytycznych w komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego. To była czysta formalność?

- Unijny przepis, który w jakiś sposób wspiera interesy górnictwa, nigdy nie jest formalnością, tylko ostrą walką. W europarlamencie większość mają zieloni i socjaliści, którzy na słowo węgiel reagują jak przysłowiowy diabeł na święconą wodę. Jako współsprawozdawca raportu o surowcach krytycznych apelowałam do europosłów, aby oceniali przydatność węgla koksowego w szerszym, globalnym kontekście. Coraz więcej krajów na świecie ogłasza swoje programy klimatyczne i kładzie nacisk na rozwój energetyki odnawialnej. Oznacza to wzrost popytu na surowce krytyczne. Jeśli Unia Europejska chce obronić konkurencyjność swojej gospodarki i zrealizować ambitne, „zielone" cele to musi wspierać, a nie ograniczać produkcję węgla koksowego.

- Takie argumenty padają na podatny grunt w Parlamencie Europejskim?

- Jastrzębska Spółka Węglowa prowadzi kampanię edukacyjną pod hasłem „Zielona transformacja zaczyna się tysiąc metrów pod ziemią". Trudno o bardziej trafne podsumowanie unijnej polityki klimatycznej. Węgiel koksowy jest jednym z podstawowych paliw zielonej transformacji. Bez niego nie byłoby stali, która jest podstawowym materiałem do produkcji turbin wiatrowych i paneli solarnych. Wszyscy o tym wiedzą, a mimo tego z utrzymaniem węgla koksowego na liście surowców zawsze jest problem. Tak było w 2020 roku, podczas poprzedniej aktualizacji listy surowców krytycznych. Europosłowie i komisarze zdawali sobie sprawę, że węgiel koksowy jest kluczowy dla energetyki odnawialnej, ale mimo wszystko jest to... węgiel. Zielono-lewicowej większości w unijnych instytucjach to słowo nie chciało i wciąż nie chce przejść przez gardło. Ostatecznie, dzięki zdecydowanej postawie polskiego rządu, węgiel koksowy został wpisany na listę.

- Od tamtego czasu minęły cztery lata, które okazały się najgorszym okresem w powojennej historii Europy i świata. Unijne elity nie zmądrzały?

- Od tamtego czasu ekologiczny zapał unijnej większości nie opadł, ale zmieniły się geopolityczne reguły gry. Wojna na Ukrainie i zawodność energetyki odnawialnej pokazały na jak kruchych fundamentach oparte jest bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej. Bruksela musiała też dostrzec inne problemy. W zastraszającym tempie pogłębiamy swoje uzależnienie od kluczowych surowców sprowadzanych spoza obszaru Unii Europejskiej. Najpotrzebniejsze materiały niezbędne do transformacji technologicznej sprowadzamy z Australii, Kanady, ale także z Chin, Konga, Turcji i innych państw, które trudno uznać za politycznych sojuszników i gospodarczych partnerów. Utrzymanie tej sytuacji na dłuższą metę, zwłaszcza w tych niespokojnych czasach, byłoby ogromnym, geopolitycznym błędem. Są to główne, a w zasadzie jedyne powody, dla których węgiel koksowy znalazł się także na tegorocznej liście surowców krytycznych.

- Co utrzymanie węgla koksowego na liście surowców krytycznych oznacza dla Polski, Śląski i Jastrzębia-Zdroju?

- Ustawodawstwo unijne musi teraz uwzględniać wyjątkowy status tego surowca. Komisja Europejska nie będzie mogła nakładać na kopalnie węgla koksowego zbyt dużych obciążeń związanych choćby z redukcją emisji metanu. Oznacza to również większe możliwości pozyskiwania środków finansowych na inwestycje, chociażby z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Uznanie roli węgla koksowego dla europejskiej gospodarki to sukces Polski i jednocześnie ważny wyłom w antywęglowej polityce Brukseli. To bardzo dobry sygnał oznaczający nowe możliwości rozwojowe i inwestycyjne dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która staje się kluczowym przedsiębiorstwem dla utrzymania konkurencyjności polskiej i śląskiej gospodarki.

- Czy podczas kolejnej aktualizacji w 2026 roku, węgiel koksowy zostanie na liście surowców krytycznych?

- Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Niebezpieczna, kryzysowa sytuacja na świecie powinna stać się dla Unii Europejskiej pretekstem, aby przyhamować tempo „zielonej" rewolucji, ale dzieje się coś odwrotnego. Im bliżej czerwcowych wyborów do Parlamentu Europejskiego tym bardziej radykalizuje się stanowisko Brukseli.

- Co nas czeka, jeśli po 2024 roku ekipa rządząca Unią Europejską utrzyma władzę i zrealizuje swoją lewicowo-zieloną utopię?

- Tak drastyczna redukcja emisji CO_2 doprowadzi do upadku praktycznie wszystkich gałęzi gospodarki. Nie wytrzyma tego energetyka, motoryzacja, budownictwo mieszkaniowe, przemysł, rolnictwo, a nawet turystyka międzynarodowa, ponieważ loty „paliwożernymi" samolotami staną się dobrem luksusowym. Wymusi to zmianę stylu życia, która najbardziej uderzy po kieszeni młode pokolenia, będące - paradoksalnie - największymi miłośnikami radykalnej polityki klimatycznej. Elektryczne samochody, pasywne energetycznie domy i wiele innych dóbr znajdzie się poza zasięgiem finansowych możliwości przeciętnych Europejczyków.

- To są dolegliwości na poziomie indywidualnej konsumpcji, ale jest też przecież cała paleta zagrożeń związanych z funkcjonowaniem Unii Europejskiej.

- I tak już osłabiona unijna gospodarka utraci resztki konkurencyjności. Bruksela chce we wszystkich budynkach instalować panele słoneczne i pompy ciepła, ale podzespoły do tych urządzeń pochodzą głównie z Chin. Podobnie jest rolnictwem. Docelowo Bruksela chce mocno zredukować, a być może zlikwidować produkcję mięsa. Nie oznacza to, że Europejczycy staną się wegetarianami. Po prostu zostaniemy zmuszeni do jedzenia wołowiny z Ameryki Południowej i kurczaków z amerykańskich „fabryk" żywności. Ten mechanizm Unia Europejska przerabia już na surowcach energetycznych. Upada europejski przemysł oparty na węglu, ale nie oznacza to, że zmniejsza się globalna emisja CO_2. Przedsiębiorcy zwijają swoje interesy z Unii Europejskiej i przenoszą do krajów, gdzie klimatyczna ideologia nie niszczy gospodarczych reguł. Nie ma więc mowy o ograniczeniu, lecz jedynie o przesuwaniu emisji. Chińskie kopalnie w cztery dni produkują tyle węgla ile polskie górnictwo przez rok. Ursula von der Leyen nie ma jednak odwagi, aby zadzwonić z pretensjami do sekretarza generalnego Xi Jinpinga. Woli spektakularnie i propagandowo niszczyć polskie górnictwo, bo daje jej to polityczny zysk. Niestety przez cynizm i zaślepienie eurokratów najbardziej traci Polska, której gospodarka wciąż opiera się na węglu.

- Kto może położyć kres „zielonemu" szaleństwu?

- Sami Europejczycy. Jest nas ponad pół miliarda, a przy urnach wyborczych stanowimy siłę, która potrafi zmieść każde szaleństwo, nawet Zielony Ład.

Rozmawiał Jerzy Filar

REKLAMA

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
dr Ireneusz Korczyński
ul. Górnicza 7, 41-400 Mysłowice
tel. (32) 316 31 07 fax (32) 223 86 87

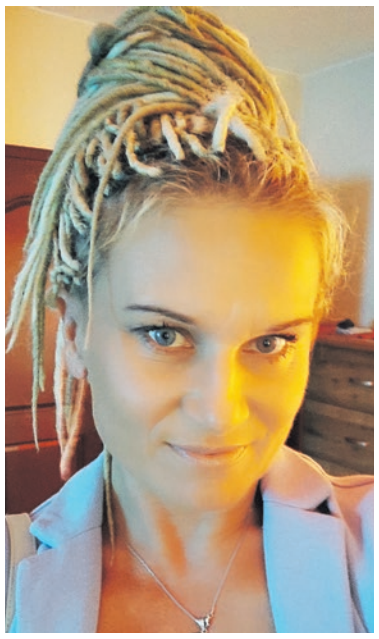

W Sejmiku jest za dużo polityki, a za mało AUTENTYCZNEJ, SPOŁECZNEJ PASJI

Rozmowa z **EWĄ CHMIELORZ**, działaczką społeczną, kandydatką Koalicji Obywatelskiej do Sejmiku Województwa Śląskiego.

- Stała się Pani sławna w Polsce dzięki protestom przeciwko CPK. W Jastrzębiu-Zdroju taka akcja raczej nie mogłaby liczyć na przychylność mieszkańców.

- Muszę sprostować pańskie pytanie. Protestowałam i nadal protestuję nie przeciwko CPK, ale przeciwko przebiegowi kolei dużych prędkości przez Mikołów i moje sołectwo Mokre. Takich miast i sołectw na przebiegu linii jest wiele. Wskazujemy na inną możliwość, modernizowaną linię E-65, która również odpowiada stronie czeskiej. Do tej pory nas nie słuchano. Gdyby „szprycha" nr 7 miała przechodzić przez Aleję Piłsudskiego albo rozciąć na pół Zdrój, jestem przekonana, że jastrzębianie też by protestowali, a ja razem z nimi, bo staram się być wszędzie tam, gdzie władze centralne nadużywają swoich uprawnień wobec społeczności lokalnych. Śląsk zasługuje na modernizację, a nie dewastację!

- Przez lata była Pani sołtysem mikołowskiego sołectwa Mokre. Sołtys może dużo, czy to jest raczej „malowana" funkcja?

- Wszystko zależy od samego sołtysa, a także od jego relacji z władzami miasta. Akurat w Mikołowie ta współpraca przebiega modelowo. W Mokrem udało nam się stworzyć zwartą i zgraną społeczność, która potrafi się razem dobrze bawić, ale także działać, jeśli sytuacja wymaga obywatelskiej mobilizacji. Przykładem były pierwsze tygodnie po wybuchu wojny na Ukrainie. Nie czekając na odgórne decyzje sami, jako jedni z pierwszych na Śląsku, zapewniliśmy grupie uchodźców dach nad głową w Mokrem.

- W mediach robi się głośno o szykowanym przez Panią festiwalu „Bonżur". Proszę uchylić rąbka tajemnicy.

- Współreaktywowałam mikołowskie koło Związku Górnośląskiego i w ramach szeroko pojętej promocji tradycji śląskich planujemy zorganizowanie szeregu imprez okolicznościowo-kulturalnych. Wydarzenia te będą związane, m.in. z kuchnią śląską, tradycjami naszych dziadków, jak też z muzyką i modą. „Bonżur" to konkurs na najlepszy żur w powiecie mikołowskim, ale reprezentanci Jastrzębia-Zdroju także będą mile widziane.

- Dlaczego wybiera się Pani do Sejmiku Województwa Śląskiego?

- Sejmik może dużo, ale moim zdaniem nie wykorzystuje w pełni swoich możliwości. Być może za dużo jest w Sejmiku polityki, a za mało autentycznej, społecznej pasji. Moja aktywność obywatelska wyrosła na potrzebie działania oraz integrowania ludzi wokół wspólnych celów i spraw. Chciałabym wnieść do Sejmiku trochę społecznego dynamizmu.

Rozmawiał Jan Ostoja

Ewa Chmielorz jest pomysłodawczynią festiwalu „Bonżur".

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa

S "JAS-MOS" M

44-330 Jastrzębie-Zdrój
ul. Słoneczna 18 A

więcej informacji o spódzielni:
www.smjasmos.pl

S "JAS-MOS" M

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAS-MOS"
ul. Słoneczna 18A, Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 47 626 37, 32 47 626 38

OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONE NA:
USTANOWIENIE I ZBYCIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALU MIESZKALNEGO

- **ul. Warmińska 13/15** Jastrzębie-Zdrój, pow. użytkowa **47,30 m²** (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój), cena wywoławcza **182 000 zł**, wadium **18 200 zł,**
Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni sala nr 7 w dniu 15.03.2024 r., godz. 10⁰⁰.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi **500 zł**.

Do przetargu dopuszczeni zostaną oferenci, którzy zapoznają się z „Regulaminem na ustanowienie i zbycie odrębnej własności…" obowiązującym w Spółdzielni, co potwierdzą podpisem na oświadczeniu, **a następnie** wpłacą wymagane wadium.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do **poniesienia kosztów** ogłoszenia przetargu, sporządzenia operatu szacunkowego określającego wartość rynkową lokalu, sporządzenia aktu notarialnego, założenia i wpisu do księgi wieczystej.

Umowa ustanowienia i zbycia odrębnej własności lokalu mieszkalnego zawarta zostanie w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię.

Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w Spółdzielni najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg do godziny 14⁰⁰.

Wystawiony do przetargu lokal mieszkalny można oglądać po uprzednim umówieniu na administracji osiedlowej: ul. Kaszubska 3 w Jastrzębiu-Zdroju tel. 32 47 30 169 dot. ul. Warmińskiej 13/15.

Zarząd SM „JAS-MOS" zastrzega prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania, aż do zawarcia aktu notarialnego przeniesienia lokalu w odrębną własność, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postępowania przetargowego.

Dodatkowych informacji udziela komórka członkowsko - mieszkaniowa SM „JAS-MOS" pok. nr 5 lub telefonicznie pod numerem 32 478 36 37.

REKLAMA

TESIN MEDIC CLINIC

+48 690 412 288

Klinika wykonuje operacje **zaćmy**

oraz **pomaga** w formalnościach związanych z dofinansowaniem zabiegu przez **NFZ**.

Posiada **polski personel lekarski** i pielęgniarski.
Działa od **2016** roku.

Czeski Cieszyn ok. 2 km od granicy z Polską
www.tesinmc.pl

Zielone Jastrzębie

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Nie zabijaj zwierząt i nie niszcz ekosystemu

Pomimo apeli ekologów i strażaków wiosną płoną trawy

Wypalanie traw i zarośli jest zabronione prawnie! Jest to jeden z brutalnych sposobów niszczenia środowiska. Wbrew pozorom, wypalanie nie daje żadnych korzyści, wręcz przeciwnie - przynosi tylko szkody dla przyrody, jak i samego człowieka.

Negatywny wpływ wypalania traw na ludzi.

Niestety, okazuje się, że co roku w takich pożarach giną ludzie - najczęściej ci, którzy wypalają. Zazwyczaj bezpośrednią przyczyną zgonu jest zawał serca, udary termiczne lub gwałtowna zmiana kierunku wiatru, co za tym idzie - wielkości płomienia, co zaskakuje nieświadomego wypalacza.

Wypalanie to jedna z istotnych przyczyn zatruwania i tak już nadmiernie zanieczyszczonej atmosfery. Tysiące pożarów w skali kraju wiąże się z „wyrzucaniem" dziesiątków ton tlenków węgla oraz innych niebezpiecznych związków chemicznych. W związku z tym z roku na rok pogarsza się stan zdrowia społeczeństwa: zmniejsza przeciętna długość życia, wzrasta liczba chorób nowotworowych - następują zmiany w układzie kostnym, nasilają się choroby układu oddechowego. To jest tak jak z dymem papierosowym. Wszyscy wiemy, jak jest szkodliwy, dlatego walczymy z nałogiem palenia papierosów. Tak samo postępujmy w odniesieniu do wypalania traw! Jeżeli ktoś pali papierosa w miejscu publicznym, zwracamy mu uwagę - tak samo róbmy widząc jak ktoś bezmyślnie wypala trawy.

Dym z wypalania jest bardzo niebezpieczny nie tylko z powodu zatruwania atmosfery.

Wypalanie traw nierzadko utrudnia poruszanie się kierowcom. Gęsty dym ścielący się na drogach ogranicza widoczność, w wyniku czego, podobnie jak we mgle, dochodzi do wielu wypadków i kolizji. Wszystko to prowadzi do strat materialnych czy osobistych tragedii.

Wypalanie jest świadectwem braku kultury. Wypalacze kompromitują nas jako społeczeństwo w oczach turystów zagranicznych. Wypalanie traw to zjawisko typowo polskie, nie występujące w Europie Zachodniej.

Wypalanie traw, a zwierzęta.

W płomieniach śmierć czyha na ptaki. Niszczone są miejsca lęgowe wielu gatunków gnieżdżących się na ziemi lub w strefie krzewów. Palą się gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków).

Dym uniemożliwia pszczołom, trzmielom oblatywanie łąk. Owady te giną w płomieniach, co zmniejsza liczbę zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniża plony roślin.

Giną zwierzęta domowe, które przypadkowo znajdą się na terenie pożaru, bo tracą orientację w dymie, ulegają zaczadzeniu. Dotyczy to też dużych zwierząt leśnych, takich jak sarny, jelenie czy dziki.

Płomienie niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej, m.in. bażantów, kuropatw, zajęcy, nawet saren.

W płomieniach lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele pożytecznych zwierząt kręgowych: płazy (żaby, ropuchy, jaszczurki), ssaki (krety ryjówki, jeże, zające, lisy, borsuki, kuny, nornice, badylarki, ryjówki i drobne gryzonie).

Przy wypalaniu giną mrówki. Jedna ich kolonia to do 4 milionów owadów. Mrówki zjadają roślinne i zwierzęce rozkładające się masy organiczne oraz wzbogacają warstwę próchnicy, przewietrzają glebę. Podobnymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami są biedronki, jedzące mszyce.

Ogień uśmierca wiele pożytecznych zwierząt bezkręgowych, m.in. dżdżownice (które mają pozytywny wpływ na strukturę gleby i jej właściwości), pająki, wije, owady (drapieżne i pasożytnicze).

Powyższe przykłady to niezbity dowód, że wypalanie traw niszczy wszystkie organizmy, nie tylko szkodniki. Giną organizmy glebowe, owady zapylające kwiaty, dżdżownice, drobne kręgowce, pisklęta ptaków oraz zwierzęta chronione.

Fundusz wznawia nabór wniosków w ramach programu „Przydomowa oczyszczalnia".

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach informuje, iż z uwagi na zwiększenie puli planowanego budżetu Programu z dniem 02.04.2024 r. wznowi nabór wniosków na dofinansowanie przedsięwzięć w ramach Programu Przydomowa oczyszczalnia. W związku z tym wnioski w ramach kolejnego naboru w/w Programu będą przyjmowane od dnia 2.04.2024 r.

O zachowaniu terminu złożenia wniosku decyduje data jego wpływu do WFOŚiGW w wersji papierowej lub na skrzynkę podawczą Funduszu znajdującą się na elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej (ePUAP).

Więcej szczegółów na stronie: www.wfosigw.katowice.pl.

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Nowe programy dla firm i osób

Moja Elektrownia Wiatrowa, wsparcie zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych kategorii N2 i N3 oraz wsparcie budowy lub rozbudowy ogólnodostępnej stacji ładowania dla transportu ciężkiego - to propozycje nowych programów priorytetowych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW).

Nowości zapowiedziała minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. Minister zapowiedziała ponadto zmiany w dotychczasowych programach NFOŚiGW.

- *We współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotowaliśmy szereg programów dla obywateli na kwotę 7 mld zł. Obecnie zakończyliśmy etap prac roboczych nad programami, które wkrótce będą do dyspozycji obywateli. Czekamy na zatwierdzenie programów ze strony Europejskiego Banku Inwestycyjnego* - mówiła minister klimatu i środowiska **Paulina Hennig-Kloska**.

Moja Elektrownia Wiatrowa.

W ramach programu właściciele lub współwłaściciele budynku mieszkalnego (lub lokalu mieszkalnego w budynku mieszkalnym) będą mogli uzyskać dofinansowanie na mikroinstalację wiatrową i magazyn energii elektrycznej. Ogłoszenie pierwszego naboru wniosków przez NFOŚiGW planowane jest na III kwartał 2024 r. Pula środków o którą wnioskuje rząd to 400 mln zł. To program skierowany do osób indywidualnych, które chcą włączyć się w proces transformacji energetycznej w ramach energetyki prosumenckiej.

Wsparcie zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych kategorii N2 i N3.

Celem programu jest uniknięcie emisji zanieczyszczeń powietrza poprzez dofinansowanie inwestycji polegających na obniżeniu zużycia paliw emisyjnych w transporcie, poprzez wsparcie zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych. Program przewidziany jest do wdrażania do 2029 r., a budżet na realizację celu programu wynosi 1 mld zł.

Przedsiębiorcy będą mogli ubiegać się o dotację do zakupu pojazdu lub w przypadku leasingu - dopłatę do opłaty wstępnej.

- *Wspieramy także zakup lub leasing pojazdów zeroemisyjnych. Budżet na realizację tego celu to 1 mld zł. O dofinasowanie mogą ubiegać się przedsiębiorcy, których celem będzie obniżenie zużycia paliw emisyjnych w transporcie* - wskazała minister Hennig-Kloska.

Wsparcie budowy lub rozbudowy ogólnodostępnej stacji ładowania dla transportu ciężkiego.

Kolejna propozycja nowego programu priorytetowego NFOŚiGW, którą przedstawiła minister klimatu i środowiska ma na celu wsparcie rozwoju infrastruktury do ładownia dla zeroemisyjnych pojazdów ciężarowych, zlokalizowanych przy trasach sieci bazowej TEN-T, centrach logistycznych oraz terminalach intermodalnych, tak by zmniejszyć liczbę pojazdów emitujących CO_2 i NOx, a tym samym poprawić jakość powietrza. Program przewidziany jest do wdrażania do 2029 r., budżet na realizację celu programu wynosi 2 mld zł.

Jest to nowy program NFOŚiGW, w ramach którego przedsiębiorcy będą mogli uzyskać na ten cel wsparcie finansowe.

Zmiany w programach NFOŚiGW.

Minister Paulina Hennig-Kloska mówiła ponadto o programie Energia dla wsi. Jak wyjaśniła, jest on kontynuacją i poszerzeniem programu Agroenergia. Program przewidziany jest do wdrażania do 2030 r., a budżet na jego realizację wynosi 1 mld zł. Obecnie trwa jednak procedura zwiększenia budżetu programu o 2 mld zł. Zwiększamy środki w ramach programu Energia dla wsi, który cieszył się dotychczas dużym powodzeniem wśród rolników. To program, z którego mogą korzystać zarówno spółdzielnie energetyczne, jak i rolnicy, którzy w ramach działalności prowadzą gospodarstwo rolne lub dział specjalny produkcji rolnej.

Kogeneracja dla energetyki i przemysłu.

Minister poinformowała także o zwiększeniu puli środków finansowych dostępnych w programie Kogeneracja dla energetyki i przemysłu. Realizacja programu przyniesie korzyści środowiskowe w zakresie zmniejszenia emisji CO_2, a sam program przyczyni się do osiągnięcia celów ramowych dotyczących klimatu i energetyki określonych na poziomie krajowym oraz celów długoterminowych określonych w Porozumieniu Paryskim.

Uruchomiona została kolejna pula funduszy w programie Kogeneracja dla energetyki i przemysłu w wysokości 1,5 mld zł.

Zaproszenie do konsultacji

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, działając na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku Prawo ochrony środowiska wspomaga osiąganie celów środowiskowych województwa śląskiego, przeznaczając środki finansowe na realizację przedsięwzięć priorytetowych wskazanych w Liście przedsięwzięć priorytetowych planowanych do dofinansowania ze środków WFOŚiGW w Katowicach. Mając na względzie powyższe:

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zaprasza do konsultacji

„Listy przedsięwzięć priorytetowych planowanych do dofinansowania ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na 2025 rok".

Zachęcamy w terminie do 15 marca 2024 roku do złożenia propozycji przedsięwzięć do dofinansowania, w ramach poszczególnych kierunków działalności Funduszu.

Prosimy o kierowanie korespondencji wyłącznie drogą elektroniczną pod adres: **konsultacje@wfosigw.katowice.pl.**

Więcej szczegółów na stronie: **wfosigw.katowice.pl.**

NABÓR
NA BEZPŁATNE
KURSY ZAWODOWE

górnik ▪ technik mechanik
technik górnik ▪ ślusarz

POSTAW NA SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ
I ZARABIAJ WIĘCEJ

BIAŁECKI ▪ SZKOLENIA
NSB NIEPUBLICZNA SZKOŁA BRANŻOWA II STOPNIA

Jastrzębie-Zdrój, Energetyków 8

601 999 346
32 413 18 18

nsb.edu.pl